

Ameryka wstawiła się za saudyjskim „heretykiem”

Stany Zjednoczone wezwały Arabię Saudyjską do uwolnienia uwięzionego liberalnego blogera, Raifa Badawiego. Jest to rzadkie odstępstwo od stanowiska USA, które zazwyczaj powstrzymują się od krytyki łamania praw człowieka przez swojego sojusznika.

Na konferencji w Waszyngtonie, poświęconej wolności religijnej, wiceprezydent Mike Pence po raz pierwszy wspominał o sprawie Badawiego, zestawiając ją z przypadkami trzech innych więźniów politycznych: dziewięćdziesięcioletniego patriarchy kościoła prawosławnego przetrzymywanego w Erytrei, mauretańskiego blogera Mohameda Ould Cheikh Ould Mkhaitira oraz pakistańskiego wykładowcy Junaira Hafeeza.

“Každy z tych czterech mężczyzn pomimo niewyobrażalnej presji stanął w obronie wolności religijnej i możliwości praktykowania wiary. Amerykanie stoją za nimi murem” – powiedział Pence i dodał, że “dziś Stany Zjednoczone Ameryki wzywają rządy Erytrei, Mauretanii, Pakistanu i Arabii Saudyjskiej do poszanowania wolności sumienia i wypuszczenia tych ludzi”.

Przypadek Badawiego przyciągnął uwagę międzynarodowej opinii publicznej w czerwcu 2012 r., gdy został on uwięziony i skazany na sześćset batów i siedem lat więzienia, w tym na trzy miesiące za “nieposłuszeństwo rodzicom”. Nałożono na niego również grzywnę w wysokości 260 tys. dolarów. Kiedy bloger złożył odwołanie od wyroku, sąd wyższej instancji zwiększył karę do tysiąca batów, dziesięciu lat więzienia i 218 tys. dolarów grzywny za “obrazę islamu”.

W styczniu 2015 r. Badawi przyjął pierwsze pięćdziesiąt z tysiąca batów. Biczowanie odbyło się publicznie, w pobliżu

meczetu al-Jafali, po piątkowych modlitwach. Kolejne partie biczowania miały odbywać się w każdy kolejny piątek, ale lekarz stwierdził, że Badawi nie będzie w stanie znieść ich fizycznie. Biczowanie w związku z tym zawieszono.

Kara wymierzona blogerowi spotkała się z potępieniem ze strony międzynarodowych ugrupowań praw człowieka oraz rządów na całym świecie. Pomimo międzynarodowej krytyki i wezwań do wycofania kary, rząd Arabii Saudyjskiej utrzymał wyrok. Obecnie jedyną nadzieją dla Badawiego jest ułaskawienie przez króla.

“Zbrodnia” Badawiego stanowiła pretekst do dyskusji na temat religii w królestwie na forum internetowym “Free Saudi Liberals” (Uwolnić Saudyjskich Liberałów), które bloger założył w 2008 r., zachęcając do otwartej debaty na tematy, które na co dzień stanowią tabu w rygorystycznym wahabickim królestwie.

Ensaf Haidar, żona Badawiego, zdołała uciec z Arabii Saudyjskiej wraz z trójką dzieci po tym, jak grożono jej śmiercią. Wraz z rodziną uzyskała azyl w Kanadzie, gdzie aktywnie działa na rzecz uwolnienia swojego męża. Kobieta podziękowała wiceprezydentowi Pence’owi za wystąpienie zaznaczając, że “ma teraz dużo nadziei”.

Oprac. Bohun, na podst. <https://clarionproject.org>